„Umiemy nawiązać dialog z każdym” - Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych koń-czy 20 lat …

Wydaje się, że to niedużo, ale w przypadku organizacji społecznych to jak wiek. Wiele z nich szyb-ko kończy żywot lub zaprzestaje działalności. OWOP powstał, by temu przeciwdziałać i sam daje najlepszy przykład.

Katarzyna Łotowska, od pierwszych dni prezes OWOP, za największy jego sukces uważa m.in. to, że od początku, przez dwie dekady, pracują w nim ci sami ludzie. A co najważniejsze, nie zamierzają stąd odchodzić.

- To nie do przecenienia, że udało nam się stworzyć zgrany zespół, który się zwyczajnie lubi. Razem podejmujemy decyzje i wyzwania, dzięki solidarności przetrwaliśmy trudniejsze chwile – mówi **prezes Łotowska.**

„Przekleństwo” sektora NGO z Polsce polega głównie na braku stabilnego finasowania. Wiele organizacji pracuje od projektu do projektu, zdobywając w ten sposób środki na działalność. Zdarzają się przestoje. W OWOP też tak było.

- Trzeba było zacisnąć pasa i zakasać rękawy – wspomina Katarzyna Łotowska. - Wspólnie zdecydowaliśmy, że ograniczamy swoje pensje, ale nikogo nie zwalniamy.

Zespół w 1999 roku liczył 3 osoby pracujące społecznie, teraz 25 ma umowy o pracę, a perspektywy są rozwojowe.

Kroki milowe

Przez dwie dekady zdarzały się w Ośrodku lepsze i gorsze chwile, ale były momenty zwrotne, które zadecydowały o tym, jaki jest dzisiaj – samodzielna siedziba, pierwsze duże projekty, pierwsze organizacje i spółdzielnie socjalne, które powstały dzięki wsparciu OWOP. W 2000 roku Ośrodek wstępuje do związku stowarzyszeń - sieci Splot, co pozwala na wymianę pomysłów i doświadczeń z podobnymi organizacjami w Polsce, wypracowanie standardów i możliwość działań ogólnopolskich. W 2009 roku rozpoczyna działalność gospodarczą i w jej ramach np. współtworzy programy rewitalizacji dla podlaskich miast, m.in. dla Wasilkowa, Bielska Podlaskiego i Hajnówki.

Za jedno z najbardziej przełomowych wydarzeń uważa zainicjowanie i **stworzenie w 2011 roku Federacji Organizacji Pozarządowych Miasta Białegostoku, do której należy ponad 70 podmiotów!**

- Dzięki temu, że się zjednoczyliśmy, przełamaliśmy kolejne „przekleństwo” NGO – rozdrobnienie. Federacja stała się poważnym partnerem, z którym się trzeba liczyć. Mamy swoje zadanie i mocne argumenty w rozmowach z instytucjami miejskimi i rządowymi – dodaje Katarzyna Łotowska.

Myślenie kategoria „MY”

Myślenie kategorią „my”

We wszystkich dokumentach i informacjach o OWOP najczęściej pojawia się przedrostek – współ, współpracuje, współtworzy, współdzieli.

- To myślenie kategorią „my”, a nie „ja” leży u podstaw działalności wszystkich organizacji społecznych – mówi **Karolina Poczykowska, od początku z OWOP**, która uważa z kolei, że największy sukces Ośrodka to umiejętność rozmowy i prowadzenia negocjacji z bardzo różnymi partnerami.

- Umiemy nawiązać dialog chyba z każdym – dodaje. – OWOP często bywa pośrednikiem między nieznającymi się organizacjami oraz sektorem pozarządowym a samorządem. Od początku pracujemy nad tym, by standardy współpracy, szczególnie na linii instytucje publiczne – organizacje pozarządowe były maksymalnie klarowne. Aby samorządy nie traktowały stowarzyszeń, jako tych, które tylko wyciągają rękę i doceniły wreszcie jak wiele robią. A z kolei organizacje przekonujemy, aby unikały załatwiania czegokolwiek pod stolikiem.

Standardów pracy Ośrodek uczył się od najlepszych. Animacji instytucji kultury od Skandynawów, rewitalizacji od Szkotów, ekonomii społecznej od Włochów. Dobre praktyki stara się wdrażać w regionie i kraju.

- Rozmawiamy z organizacjami np. o tym, jak mądrze wydawać pieniądze, jak zrobić, żeby wydatki były zgodne z głoszonymi przekonaniami. Jeśli więc stowarzyszenie deklaruje działania proekologiczne, to przynajmniej na własnych imprezach niech zrezygnuje z plastików i nie produkuje niepotrzebnych gadżetów. Jeśli uważamy, że kobiety w Polsce nie mają wystarczającej pozycji, przydzielajmy im odpowiedzialne zadania i eksponowane stanowiska. Takie postępowanie uwiarygadnia i buduje kręgosłup organizacji, co w rozrachunku jest bardzo ważne – dodaje Karolina Poczykowska.

Praca u podstaw

OWOP nigdy nie zaprzestał swojej podstawowej działalności. Do Ośrodka (teraz mieści się przy ul. Modlińskiej 6) ciągle przychodzi wiele osób, które chcą założyć organizację, ale nie wiedzą jak.

- Pomagamy im się zarejestrować, zgromadzić niezbędne dokumenty, napisać statut. Podpowiadamy jak pozyskać środki, przeprowadzić zbiórkę publiczną. Mówimy, co trzeba załatwić organizując dużą imprezę. Uczymy jak ważne jest zachowanie transparentności – Katarzyna Łotowska wspomina organizacje, którym pomagali stawiać pierwsze kroki np. Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej WIDOK, Fundację Dom, Stowarzyszenie 9/12. – Dzisiaj same mają kilkunastoletni dorobek i duże sukcesy.

- Dostaliśmy wsparcie merytoryczne i organizacyjne, OWOP udzielał nam nawet przestrzeni biurowej w potrzebie, od 15 lat administruje naszym programem stypendialnym dla zdolnej młodzieży – wylicza Magdalena Godlewska-Siwerska, wieloletni prezes WIDOKU. – Ale najważniejsze było to, że zawsze miało się za plecami

kogoś kompetentnego, silnego, zaangażowanego i przyjaznego.

Dzięki OWOP, klika lat temu, założony przez grupkę społeczników portal adresowany do starszych internautów, przekształcił się w Stowarzyszenie „Podlascy Seniorzy”.

- Otworzyło to przed nami zupełnie nowe perspektywy i inne możliwości działania – mówi Bożena Bednarek, redaktor naczelna portalu **podlaskisenior.pl.** - Zawsze byłam przeciwna oddzielaniu starszych osób i traktowaniu ich jak jakiś zaklęty krąg, ale to ludzie z OWOPU nas ośmielili, byśmy wzięli inicjatywę i się pokazali. Ze współpracy tej mamy też bardzo konkretne korzyści. Mogliśmy w ramach mikroprojektu OWOP-u wziąć udział w profesjonalnych warsztatach fotograficznych, co redakcji jest bardzo potrzebne, ale nie byłoby nas stać. I wiemy od kogo pożyczyć filpchart na spotkanie